

Bartosz Rakoczy

Profesor doktor habilitowany z zakresu prawa ochrony środowiska

Kierownik Katedry Prawa Ochrony Środowiska i Publicznego Prawa Gospodarczego

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani Magister Joanny Kopczyńskiej pod tytułem „Prawne instrumenty realizacji dyrektyw UE dotyczących ograniczenia uwalniania się do środowiska wodnego biogenów”, Warszawa 2022.

I Uwagi ogólne

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja doktorska Pani Magister Joanny Kopczyńskiej pt. „Prawne instrumenty realizacji dyrektyw UE dotyczących ograniczenia uwalniania się do środowiska wodnego biogenów”, stanowi samodzielne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu nauk prawnych, który do tej pory nie był przedmiotem dociekań naukowych. Tym samym dysertacja spełnia wymogi wynikające z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i może być podstawą dalszego procedowania w przewodzie doktorskim.

II Wybór tematu, struktura pracy, tezy badawcze

Dysertacja Pani Magister Joanny Kopczyńskiej ma charakter interdyscyplinarny. Obejmuje ona bowiem nie tylko zagadnienia o charakterze jurydycznym, ale również i zagadnienia z zakresu hydrologii i nauk przyrodniczych. Podstawowym pytaniem, które należy postawić, jest pytanie, czy dysertacja pod takim tytułem spełnia warunki normatywne dla uzyskania stopnia doktora nauk prawnych? Inaczej rzecz ujmując powstaje pytanie, czy ta dysertacja może być zaliczona do nauk prawnych?

Osoby zajmujące się naukowo prawem ochrony środowiska, w tym prawem wodnym, doświadczają pewnego dyskomfortu, który ma tendencję do pogłębiania się. Przedmiotem tego dyskomfortu jest to, że dobre zrozumienie norm prawa ochrony środowiska, w tym prawa

wodnego, zaczyna wymagać od interpretatorów wiedzy wykraczającej poza nauki prawne. Dobre rozumienie współczesnego prawa wodnego, wymaga zatem nie tylko doskonałej wiedzy i umiejętności z zakresu nauk prawnych, ale też przynajmniej elementarnej wiedzy z zakresu hydrologii, czy też biologii i ekologii. Można wręcz postawić tezę, że obiektywnie nie jest możliwe dobre rozumienie prawa wodnego bez szerszego niż jurydyczny kontekstu.

Przyszłość prawa ochrony środowiska w tym prawa wodnego, bez wątpienia będzie należała do takich badaczy, którzy mają szersze spojrzenie, niż tylko prawne. Do takiego grona badaczy należy Doktorantka.

O interdyscyplinarnym charakterze recenzowanej dysertacji świadczy chociażby pomoc dwóch promotorów, będących znakomitymi znawcami reprezentowanej przez siebie dyscypliny nauki.

Pomimo interdyscyplinarnego charakteru recenzowanej pracy, Autorka bez wątpienia zmieściła się w ramach wyznaczonych przez nauki prawne. Praca zatem jak najbardziej spełnia metodologiczne i merytoryczne warunki przewidziane dla prac tego typu w naukach prawnych. Wybór samego obszaru badawczego należy ocenić pozytywnie. Być może dla prawnika, nawet takiego, który zajmuje się naukowo lub praktycznie prawem wodnym, zagadnienie uwalniania się do środowiska wodnego biogenów nie tylko nie jest interesujące, ale nawet i doniosłe, to jednak Doktorantka przekonuje, iż takie wrażenie jest mylne. Istotą Jej dociekań naukowych jest problematyka uwalniania się do środowiska wodnego biogenów. Natomiast owo zagadnienie poza jurydyczne w sposób jak najbardziej metodologicznie poprawny, osadza Ona w prawie europejskim. Okazuje się, że problem uwalniania się do środowiska wodnego biogenów wcale nie jest takim błahym zagadnieniem z punktu widzenia prawa wodnego, i rzeczywiście w tym zakresie Autorka wypełnia lukę w naukach prawnych, w tym lukę w Prawie wodnym i prawie europejskim. Praca stanowi zatem bez wątpienia istotny wkład w rozwój nauk prawnych, albowiem dotyczy zagadnienia dotychczas nieporuszanego w piśmiennictwie, ponadto zagadnienie to, czego Autorka dowiodła, jest również prawnie doniosłe.

Drobne zastrzeżenie zgłaszam jedynie do samego tytułu. Sformułowanie „realizacja dyrektyw UE” mogłoby być wyrażone w nieco bardziej zgrabny sposób. Samo sformułowanie realizacja dyrektyw budzi zastrzeżenie, szczególnie jeśli uwzględni się, iż do dyrektyw stosuje się pojęcia implementacja, transpozycja, czy też wdrożenie.

Sformułowanie dyrektywy UE może nie jest wadliwe natomiast poza organami Unii Europejskiej żaden inny organ z punktu widzenia źródeł prawa powszechnie obowiązującego w Polsce nie może stanowić (uchwalać, przyjmować) dyrektyw. Na usprawiedliwienie Autorki można jednak przyjąć, iż wskazała, że chodzi o dyrektywy Unii Europejskiej, aby odróżnić

pojęcie dyrektywa jako źródło prawa, od pojęcia dyrektywa jako wskazanie lub wyznacznik.

Ponadto wskazać należy, iż Autorka deklaruje w tytule, że chodzi jedynie o dyrektywy, które następnie bardziej szczegółowo analizuje. Tymczasem w rozdziale 2 podrozdział 4 odnosi się do zobowiązań traktatowych. Odwołanie się do zobowiązań traktatowych jest jak najbardziej metodologicznie i merytorycznie uzasadnione, niemniej jednak wykracza poza deklarację wynikającą z tytułu dysertacji.

Podobnie można byłoby ocenić szerokie odwołania do prawa polskiego, z tym że w tym wypadku jak najbardziej można usprawiedliwić Doktorantkę, albowiem ten szeroki kontekst prawa polskiego analizowany jest pod kątem implementacji dyrektyw, a także ich transpozycji i wdrożenia. Gdyby Autorka nie odniosła się do prawa polskiego, równie dobrze można byłoby postawić Jej zarzut zaniechania. Zatem ten kierunek implementacyjny należy ocenić jako w pełni dopuszczalny i mieszczący się w granicach pola badawczego, wyznaczonego tematem dysertacji.

Te zastrzeżenia pod adresem samego tytułu w żaden sposób nie umniejszają wysokiego poziomu samej dysertacji.

Struktura pracy została skonstruowana prawidłowo. W tej strukturze dostrzegalne jest priorytetowe potraktowanie przez Doktorantkę problematyki uwalniania się do środowiska wodnego biogenów. To właśnie zagadnienie stanowi kwintesencję całej pracy i w konsekwencji to właśnie ono decyduje o strukturze pracy. Autorka bowiem omawia problematykę właśnie według elementów składających się na zagadnienie uwalniania się biogenów do środowiska wodnego.

Rozdział I zawiera praktycznie treści poza jurydyczne. Autorka omawia w nim stan środowiska wodnego w Polsce, ale czyni to z punktu widzenia biologicznego. Pozostałe rozdziały mają już charakter jurydyczny i odnoszą się do przedstawienia instrumentów służących ograniczeniu uwalniania się biogenów do środowiska wodnego, implementacji tych instrumentów do prawa polskiego, zbadania skuteczności tych instrumentów i zagadnienia kontroli ich funkcjonowania.

Autorka sformułowała prawidłowe cele badawcze, które inspirowane były również i ujęciem biologicznym, i ekologicznym. Cele badawcze zostały sformułowane w sposób wyczerpujący i całościowy. Autorka wykonała wszystkie założenia naukowo-badawcze formułując zasadniczo trafne tezy, w tym również i postulaty *de lege ferenda*.

III Ocena merytoryczna dysertacji

Dysertacja, jaką mam przyjemność recenzować, wyznacza pewne nowe standardy w nauce prawa wodnego, czy też szerzej, prawa ochrony środowiska. Coraz częściej prawidłowa wykładnia norm prawnych wymaga również i kompetencji poza jurydycznych. Dostrzegając nawet konieczność sięgania poza elementy poza jurydyczne, jurysta staje przed dylematem metodologicznym, zachowania standardów nauk prawnych. Każda zatem praca, która tak szeroko, jak recenzowana dysertacja, odnosi się do aspektów poza jurydycznych, stanowi nie tylko cenny wkład merytoryczny, ale także i biologiczny. Oczywiście istnieje pokusa, aby wątki pozaprawne zepchnąć na margines, koncentrując się przede wszystkim na aspektach ekologicznych i biologicznych. Niemniej jednak Doktorantka tej pokusie nie uległa. Z żelazną konsekwencją utrzymywała podczas swoich wywodów reżim wynikający z metodologii nauk prawnych.

Praca bez wątplenia dowodzi umiejętności i wiedzy Doktorantki.

Pozytywnie należy ocenić samo dostrzeżenie problematyki uwalniania się biogenów do środowiska wodnego. Bez wątplenia kwestia ta stanowi nie tylko problem ekologiczny, czy też biologiczny, ale również i problem prawny. Ten jednak jest okiem jurysty trudno dostrzegalny, choć Autorka dowiodła, że istotny.

Bez wątplenia praca dowodzi głębokiej i szerokiej wiedzy Doktorantki z zakresu biologii, ekologii i hydrologii, ale również i z zakresu prawa, w tym prawa europejskiego. W rozdziale I Autorka przeanalizowała zagadnienia poza jurydyczne. Opisała w nim bowiem stan środowiska wodnego w Polsce. Zasadniczo tego typu rozdziały w pracach z zakresu nauk prawnych są niecelowe, niemniej jednak w tym wypadku umieszczenie takiego rozdziału i to jako rozdziału pierwszego, należy ocenić pozytywnie. Autorka bowiem wśród wielu czynników kształtujących stan środowiska wodnego w Polsce wyróżnia takie, które mają charakter jurydyczny. Do takich należy przede wszystkim rolnictwo i gospodarka komunalna. Odwołanie się do tych dwóch czynników wpływających na stan środowiska wodnego w Polsce powoduje również, iż praca jest powiązana z innymi dziedzinami prawa.

W rozdziale II Autorka identyfikuje instrumenty prawne prawa europejskiego służące ograniczaniu uwalniania się do środowiska wodnego biogenów. Identyfikacja konkretnych instrumentów prawnych ma charakter kompleksowy i wyczerpujący. Autorka w sposób metodologicznie prawidłowy identyfikuje poszczególne instrumenty wskazując oczywiście ich normatywne podstawy.

Rozdział ten dowodzi również umiejętności wykładni prawa europejskiego, w tym

stosowania wykładni celowościowej. Za znaczną wartość naukową można uznać już samo wyselekcjonowanie takich instrumentów prawnych z dyrektyw, co wcale nie było zagadnieniem prostym. W rozdziale III Doktorantka rozważa kwestie instrumentów prawnych, które mają służyć harmonizacji prawa polskiego prawem europejskim.

Dla potrzeb pracy osiągnięcia zamierzonych celów badawczych pojęcie harmonizacji jest wystarczające. Niemniej jednak w rozdziale tym dostrzegalne jest zbyt swobodne i synonimiczne traktowanie różnych sposobów osiągnięcia zgodności prawa polskiego z prawem europejskim. Dość precyzyjnie oddziela się implementację od wdrożenia i od transpozycji. Tymczasem można odnieść wrażenie, że Doktorantka zbyt swobodnie te kwestie traktuje. Oczywiście dla osiągnięcia zamierzonych celów naukowo badawczych ta precyzja określania poszczególnych zjawisk harmonizacyjnych nie ma aż takiego znaczenia, i w tym wypadku brak precyzji nie może być zarzutem, niemniej jednak od doktora nauk prawnych, do którego to stopnia Doktorantka aspiruje, można wymagać bardziej precyzyjnej nomenklatury.

W rozdziale IV Autorka dokonuje bardzo istotnych ustaleń naukowych, albowiem systematyzuje poszczególne instrumenty według instrumentów programowo planistycznych, prawnoadministracyjnych i ekonomicznych.

Można oczywiście polemizować, czy instrumenty programowo-planistyczne winny być wyodrębnione z instrumentów prawno-administracyjnych, niemniej jednak Doktorantka skutecznie przekonuje, iż takie wyodrębnienie ma sens. Z samą klasyfikacją instrumentów można oczywiście polemizować, natomiast absolutnie podział zaproponowany przez Autorkę jest metodologicznie poprawny i dobrze naukowo uzasadniony. Dowodzi również jej głębokiej wiedzy i erudycji oraz wszechstronności naukowej. W rozdziale tym Autorka wykazuje również odwagę naukową, która przy tak pionierskich pracach jak ta ma ogromne znaczenie. Ostatni rozdział dysertacji stanowi w istocie pewne podsumowanie. Autorka koncentruje się w nim na ocenie skuteczności podejmowanych przez prawodawcę polskiego działań harmonizacyjnych, jak również ocenia, czy cele dyrektyw zostały w systemie prawa polskiego rzeczywiście osiągnięte. Rozdział ten zawiera jednak nie tylko oceny, ale również i pewne propozycje rozwiązań *de lege ferenda*. Stanowi cenne podsumowanie wyników badań Doktorantki. Nie ma żadnych wątpliwości, iż Autorka wyczerpała całość zagadnienia analizując te wszystkie kwestie, które w tej pracy winny być poruszone. Choć praca ma charakter interdyscyplinarny, to jednak Doktorantka zachowała standardy obowiązujące w naukach prawnych. Dostrzegalne są pewne partie pracy, w której Autorka „uległa pokusie” poza jurydycznych rozważań, jednak w każdym przypadku z żelazną konsekwencją wraca do wątków prawnych.

Praca doktorska bez wątplenia dowodzi dużej wiedzy i znajomości Autorki analizowanej materii. Autorka porusza się po analizowanych problemach z dużym znanstwem i swobodą oraz kompetencją. Można odnieść wrażenie, iż wiedza Autorki jest znacznie większa niż wynika to z treści rozprawy doktorskiej. Natomiast dostrzegalna jest również samodyscyplina naukowa Autorki i utrzymywanie standardu wymaganego od tego typu dysertacji.

Nie można mieć również żadnych wątpliwości, iż Autorka wykazała umiejętności naukowo-badawcze właściwe i charakterystyczne dla nauk prawnych. Zna nie tylko metodologię przyjętą w naukach prawnych, ale umie również ją stosować w praktyce. Swobodnie posługuje się instrumentami wykładni prawa.

Doktorantka nie unika w swojej dysertacji polemiki. Praca zatem nie ma charakteru meldunkowo-raportującego. Polemika jest jednak zawsze wyważona, a formułowanie krytycznych ocen i poglądów zawsze dobrze uzasadnione. Można się oczywiście z tą polemiką Doktorantki nie zgadzać, ale nie można odmówić umiejętności formułowania i uzasadniania poglądów naukowych.

IV Język pracy, bibliografia, źródła prawa

Zasadniczo używany przez Autorkę język prawny i prawniczy nie budzi zastrzeżeń. Uwagi dotyczące relacji prawa europejskiego do prawa polskiego przedstawiłem już wyżej. Autorka prawidłowo stosuje terminologię jurydyczną, rozumie znaczenie tych pojęć. Dodatkowym walorem tej pracy jest to, że Autorka umiejętnie wyjaśnia problemy ekologiczne i hydrologiczne osadzając je w terminologii i instytucjach prawa wodnego. Nie jest to zadanie łatwe, albowiem samo opisanie przyrody w języku prawnym jest praktycznie niemożliwe.

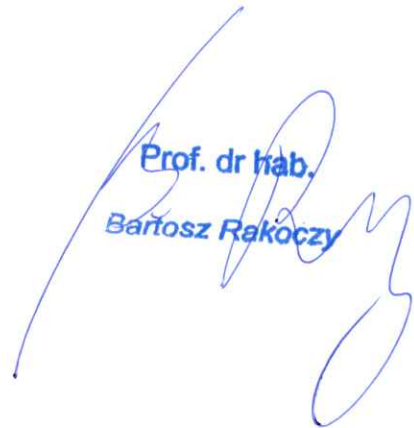
Źródła prawa zostały dobrane i wykorzystane w sposób prawidłowy. Doktorantka wykazała się biegłą znajomością aktów prawnych, do których się odnosiła. Jak wyżej wskazano wykazała się również umiejętnością tych aktów prawnych.

Literatura wykorzystana w pracy również musi być oceniona pozytywnie. Nie wazę się wskazać, iż Autorka wykorzystwała wszystko co dotyczy przedmiotu jej dociekań naukowych, albowiem literatura naukowa rozwija się tak wszechstronnie i dynamicznie, że taka konkluzja byłaby nieuzasadniona, natomiast z całą pewnością jest to literatura reprezentatywna pozwalająca na formułowanie właściwych wniosków naukowych. Nie można zatem mieć żadnych zastrzeżeń również i do samej literatury, jak i jej wykorzystania.

V Wnioski końcowe

Przedstawiona mi do recenzji monografia Pani Magister Joanny Kopczyńskiej pod tytułem „Prawne instrumenty realizacji dyrektyw UE dotyczących ograniczenia uwalniania się do środowiska wodnego biogenów” stanowi bez wątpienia oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego, które dotychczas nie było przedmiotem dociekań naukowych w zakresie nauk prawnych. Doktorantka bez wątpienia dowiodła dużej wiedzy i znajomości tematyki, jak również solidnego warsztatu naukowego wymaganego w naukach prawnych.

Stwierdzam zatem, iż recenzowana dysertacja stwierdza wymogi prawem przewidziane i może być przedmiotem dalszych czynności w przedmiocie doktorskim.


Prof. dr hab.
Bartosz Rakoczy